

---

# BÓG SIĘ RODZI

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi ludziom, którzy wprowadzają POKÓJ!

„Gdzie rodzi się Bóg, tam nadzieja, pokój i miłosierdzie”- papież Franciszek 25 grudnia 2015

„Wierzysz, że się Bóg zrodził w Betlejemskim żłobie? Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie” - A. Mickiewicz

(1490) Lorenzo Costa

Czym jest naprawdę Boże Narodzenie?

Nad tym pytaniem przynajmniej dzisiaj należy się poważnie zastanowić chcąc autentycznie przeżywać treść tego święta. Boże Narodzenie to święto, które z natury swej ma charakter czysto religijny. Nadawanie mu innego charakteru, niereligijnego, nie jest przeżywaniem święta Bożego Narodzenia, lecz spłyceniem jego treści i pozbawieniem go nadprzyrodzoności. Uroczystość Bożego Narodzenia, jak mówi sama nazwa, jest pamiątką, uobecnieniem i na nowo przeżywaniem historycznego faktu przyjścia na świat Boga w postaci ludzkiej blisko 2000 lat temu, by spełnić oczekiwania, tęsknoty i nadzieje całej ludzkości.

A zatem dzień Bożego Narodzenia to nie tylko spotkanie się przy stole wigilijnym, śpiewanie kolęd, opłatek, choinka, prezenty, zwyczaje, tradycja, ale przede wszystkim spotkanie nieba z ziemią, Boga z człowiekiem oraz zjednoczenie Stwórcy ze stworzonym na Jego obraz i podobieństwo człowiekiem jako przybrany dzieckiem. Mówi się często, że jest to święto rodzinne, święto Bożej miłości, święto braterstwa; owszem, ale przede wszystkim jest to przypomnienie prawdy, że człowiek jest powołany do nadprzyrodzoności, do nieba, że człowiek, mający godność dziecka Bożego, jest przeznaczony do uczestniczenia w życiu samego Boga.

Boże Narodzenie jest wydarzeniem zupełnie nowym, jest faktem bez precedensu, czymś unikalnym i zdumiewającym, zapoczątkowaniem w dziejach świata nowej ery. W grocie betlejemskiej narodził się nowy człowiek; w nim natura Boska złączyła się z naturą ludzką; wszedł on w łańcuch pokoleń ludzkich jako najpiękniejsze ogniwo pod imieniem Jezusa Chrystusa, syna Maryi. Niewidzialny, wieczny, wszechmocny, nieskończony Bóg stał się Człowiekiem. Lata odtąd liczą się nie od założenia Rzymu, lecz od narodzin Jezusa Boga- Człowieka, który zapoczątkował nową erę w dziejach świata. Święto Bożego Narodzenia jest zatem proklamacją nowej zupełnie rzeczywistości.

W Betlejem Syn Boży, odwieczne Słowo Boże - Logos, Wcielone w przeczystym łonie Maryi Dziewicy w mieście Nazaret, stanęło pośrodku historii świata; bez rozgłosu i ostentacji dokonało inwazji w ludzki świat, aby grzesznego człowieka podnieść ze stanu niełaski do stanu świętości i do godności dziecka Bożego, ażeby go po prostu zrehabilitować w oczach Bożych. Druga Osoba Boska, czysty Duch wiąże się z materią, z ciałem ludzkim, stając się szczytowym i centralnym punktem kosmosu i historii zbawienia, dopełnieniem i ukoronowaniem świata tak w porządku natury jak i łaski.

Bóg, poprzez Słowo, które stało się Ciałem i zamieszkało między nami, przemówił do człowieka. Wprawdzie &ldquo;wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków" (Hbr 1,1), ale od czasu proroka Malachiasza, tzn. od pięciu prawie wieków, milczał. Dopiero w naszych czasach przemówił znowu, ale przemówił inaczej. Bóg przemówił do ludzkości w Starym Przymierzu na Górze Synaj; wówczas przemówił słowami, pouczającymi zdarzeniami objawiając swoją potęgę i swoje prawo; ukazał się w obłoku pełnym blasku, wśród grzmotu i błyskawic, na wysokiej skalistej górze, pokrytej dymem i ogniem. Ziemia wokół drżała i drżeli także ludzie.

Obecnie przemówił Bóg do ludzkości poprzez swego Jednorodzonego Syna, przemówił przez małe Dziecię, które nie mówi. Nie ma jednak głośniejszej mowy, głośniejszego kazania, niż to niemowlęcie - leżące w żółbku i owinięte w pieluszki. Oby tylko każdy człowiek usłyszał tę mowę betlejemskiego Dziecka i pojął jej treść i przesłanie, gdyż każdy człowiek, bez wyjątku, jest jej adresatem. Ale Bóg potrafi mówić do człowieka na różne sposoby. Mówi wciąż, przy każdym naszym wyborze, przy każdej decyzji poprzez głos sumienia. On mówi nam o zgodności lub niezgodności czynu z normą moralną; jest to również głos Boga mówiącego: *czyn dobro a unikaj zła!*

Dzień Bożego Narodzenia - to pamiątka i zarazem uobecnienie Chrystusa jako Zbawiciela ludzkości, który wkracza w dzieje ludzkie i w naszą empiryczną codzienność; potężny i nieskończony Bóg staje się kimś tak małym jak dziecko i kimś tak bezradnym, jak rozplakane, drżące dziecko; staje się naszym bratem. To wkroczenie Chrystusa w rodzinę ludzką stało się fundamentem i wzorem wszelkiej wspólnoty: zjednoczenia Boga z ludźmi i braterstwa międzyludzkiego. Odwieczne Słowo Ojca mniej dotykalne niż mgła, niż wiatr, niż powietrze stało się ciałem - najpierw ciałem żydowskiego dziecka, a potem u kresu życia ciałem skazańca na krzyżu. &ldquo;Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne&rdquo; (J 3,16).

Bóg się narodził wśród nas, dla nas i jako jeden z nas, aby nas wszystkich uczynić swoimi dziećmi. Pragnie, abyśmy Go przyjęli i w Niego uwierzyli. &ldquo;Wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli i uwierzyli w imię Jego, dał moc, aby się stali Synami Bożymi&rdquo; - pisze św. Jan ewangelista (J 1,12). Oto religijna i teologiczna treść dzisiejszego święta. Oto czym naprawdę jest Boże Narodzenie.

A czym jest Boże Narodzenie dla tych, którzy nie uwierzyli i nie przyjęli Jezusa Chrystusa? - dla tych, którzy w to święto ograniczają się do wysłania życzeń świątecznych lub dla których najważniejsze są prezenty? Czym jest dla tych, którzy w tym dniu obchodzą czy &ldquo;czcżą&rdquo; Jołkę czyli choinkę? - lub dla tych, którzy całą treść tego święta sprowadzają do pisania listów do św. Mikołaja na adres &ldquo;Biegun Północny&rdquo;? Czy dla nich Boże Narodzenie ma jeszcze treść religijną i nadprzyrodzoną? Czy wierzą, że Bóg naprawdę narodził się dla nich także? Czyż nie jest to raczej obchodzenie święta Bożego Narodzenia bez Bożego Narodzenia?

Zapominając o istotnej treści Bożego Narodzenia i jego celu, człowiek może bardzo łatwo zagubić się w neonach, różnego rodzaju lampkach i świecidełkach, spędzać czas przy słuchaniu muzyki, legend, opowiadań o zwyczajach ludowych czy przy radioodbiorach, telewizorach, komputerach. Człowiek dzisiaj taki wielki staje się równocześnie taki mały i beczelnie płaski, właśnie wtedy, gdy nie jest w stanie przyjąć przesłania z Betlejem, gdy istotną treść nadprzyrodzoną zastępuje konwencją zgoła naturalistyczną i treścią czysto laicką nie mającą nic wspólnego, oprócz zbieżności czasowej, z faktem, iż narodził się Bóg-Człowiek.

Wielkim nieporozumieniem chyba jest tendencyjne czy też podświadome spłykanie treści Bożego Narodzenia. Pewien pan doktor zapytany raz, co sądzi o świętach Bożego Narodzenia, odpowiedział, że są to święta rodzinne, czas na wspomnienia; jest opłatek tworzący więź, ma miejsce odnowa życia towarzyskiego, wspomina się o zmarłych, ludzie różnych nawet narodowości się łączą... Czy naprawdę do tego potrzebne są święta Bożego Narodzenia? Czyż to wszystko nie może mieć miejsca w jakikolwiek inny dzień roku, np. w święto 1-go Maja lub w święto Odzyskania Woności? Z pewnością tak!

Istotny sens Bożego Narodzenia polega na spotkaniu i zjednoczeniu się Boga z człowiekiem, a właściwie na narodzeniu się Boga w duszy ludzkiej. Tak naprawdę w noc narodzenia Zbawiciela świata chodzi jedynie o to, by Chrystus narodził się w nas. A ma to miejsce wtedy, gdy człowiek zaczyna myśleć jak Chrystus, dobrze czynić jak Chrystus, gdy staje się źródłem błogosławieństwa dla innych, gdy człowiek cierpi i umiera jak Chrystus. Dobrze rozumiał sens Bożego Narodzenia nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz, kiedy pisał: &ldquo;Wierzysz, że się Bóg zrodził w Betlejemskim żłobie? Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie&rdquo;.

Dodajmy, że wokół żółbka ze złożonym w nim Synem Bożym odgrywa się ciągle dramat, który trwa od

---

czasu, kiedy Bóg zaczął przemawiać do człowieka przez proroków i w który jakoś uwikłani jesteśmy i my żyjący współcześnie. Nie chodzi tu bowiem o jakieś przyznawanie się tylko do wiary w Boga-Człowieka i Jego Kościół, ale o coś bardziej podstawowego: o życie z Bogiem lub bez Niego. Kto wierzy w Niego jako Słowo Ojca i przyjmuje Go, staje się dzieckiem Boga, kto zaś odrzuca Go, ten pozostaje w ciemnościach, umiera z głodu i pragnienia.

To prawda, że tradycja obchodzenia świąt Bożego Narodzenia jest w narodzie polskim głęboko zakorzeniona. Nie powinno jednak być to tylko zewnętrzne przeżycie, poddanie się chwilowemu nastrojowi czy urokowi, kładzenie głównego akcentu na choince, opłatku, śpiewie kolęd czy ludowych zwyczajach i opowiadaniach. Byłoby to tragicznie mało, nie byłoby po prostu autentycznym Bożym Narodzeniem. Chrystus wkraczając w historię ludzkości, nadał jej właściwy kierunek i sens. Chrystus stał się widzialnym znakiem obecności Boga. Chrystus przez swoją łaskę, przez danie nam życia Bożego, ma się w nas narodzić i stać się Zbawcą każdego z nas. Tym dopiero naprawdę jest Boże Narodzenie.

Grzegorz B. Błoch ofm

Nie zasłużyliśmy na te święta

Tylko w tym człowieku, który podejmuje trud życia według zasad Ewangelii, trwa na codziennej modlitwie, podnosi się z każdego upadku w sakramencie spowiedzi i przyjmuje Jezusa w Eucharystii "jako swój chleb codzienny, codziennie wypełnia się tajemnica Bożego Narodzenia, cud Słowa Bożego, które staje się ciałem" (św. Edyta Stein)

więcej

Boże Narodzenie odpowiedzią na dramat ludzkości

Boże Narodzenie nie jest bajką dla dzieci, lecz odpowiedzią Boga na dramat ludzkości poszukującej prawdziwego pokoju &ndash; podkreślił Benedykt XVI w rozważaniu przed dzisiejszą modlitwą Anioł Pański w Watykanie. Papież podkreślił, że miejsce Narodzenia Chrystusa - Betlejem jest także miastem symbolem pokoju, w Ziemi Świętej i na całym świecie oraz życzył: &bdquo;Dobrego Bożego Narodzenia dla wszystkich!&rdquo; więcej

(1500) Giorgione

Znakiem Boga jest prostota. Znakiem Boga jest dziecko. Znakiem Boga jest to, że On się dla nas uniza. To jest Jego sposób panowania. On nie przychodzi z mocą i z zewnętrznym przepychem. Przychodzi jako dziecko &ndash; bezbronne i potrzebujące naszej pomocy. Nie chce nas pokonać siłą. Sprawia, że On

---

prosi o naszą miłość: dlatego staje się dzieckiem. Nic innego od nas nie pragnie jak tylko naszej miłości, dzięki której spontanicznie uczymy się wchodzić w Jego pragnienia, Jego myśli i Jego wolę. (2006 Benedykt XVI)

&bdquo;Wszystkim tym, którzy je przyjęli, dano moc, aby się stali dziećmi Bożymi&rdquo;- J 1,12

Bądźmy świadkami miłości On jako pierwszy nas pokochał i nadal nas kocha jako pierwszy ; właśnie dlatego my też stajemy się zdolni do tego, by odpowiedzieć miłością

Deus Caritas Est (z łac. Bóg jest miłością)

- Benedykt XVI.

"Zaśpiewajmy kolędę Jezusowi dziś, niech kolęduje z nami cała ziemia, niech kolęduje z nami cały świat..."